



Spotkanie papieża Jana Pawła II z prezydentem Ronaldem Reaganem na Alasce. Według informacji konferencji Biskupów w Waszyngtonie, również w czasie wizyty Ojciec święty spotka się z przywódcą w Miami, FL. Wiadomość ta nie jest jednak potwierdzona.

nie z dziećmi...
nie z przedsta-
wiechrześcijańs-

września, Oj-
z Los Angeles
j, po spotkaniu
edstawicielami
ej, papież uda
rzy grobie ojca
Tego samego
podróż dostoj-
do San Franci-
edzeniu słynne-
Gate, spotka się
samego dnia, z
merykańskich

września, Jan
nie dzień od
edstawicielami
rodowisk laic-
izowane zosta-
więtej Marii, a
elebrował mszę
lestick Park.
dnem nastąpi
W godzinach
złoży wizytę

w detroickiej Katedrze Błogosła-
wionego Sakramentu, gdzie po-
wita go arcybiskup Edmund Szoka.

W sobotę, 19 września, Ojciec
Święty wygłosi w Hamtramck
orędzie po angielsku oraz po
polsku, skierowane do Polaków i
Amerykanów polskiego pocho-
dzenia. Następnie przewidziane
jest spotkanie z diakonami w
rozd Auditorium, orędzie w spra-
wie sprawiedliwości społecznej
oraz msza święta w Silverdome.
W godzinach wieczornych tego
dnia zakończy się wizyta Jana
Pawła II w Stanach Zjednoczo-
nych.

Powyższe dane oddają pro-
gram papieskiej wizyty tylko w
zarysie, nie można też wykluczyć
zmian, wprowadzanych do pla-
nów Ojca Świętego w ostatniej
chwili lub innych modyfikacji.
Polacy, mieszkający w miastach
znajdujących się na trasie piel-
grzymki, będą mogli znaleźć
szczegółowe programy lokalne w
miejscowych gazetach.

KOWSKI

ŚCIÓŁ KATOLICKI SPRAWA POLSKA

zatlaczonymi kościołami są bez wątpienia
e. Zadziwia to publicystów zagranicznych
h nasz kraj. Na tle kościołów katolickich
szcza Europy, coraz mniej odwiedzanych i
pustawych, żarliwość religijna Polaków

DLACZEGO POLSKA SPŁACA DŁUGI?

Samo pytanie może wydawać się nielogiczne, jeśli dodatkowo zważyć błędną opinię ugruntowaną wśród Polaków, że kraj nasz miał zawsze reputację solidnego płatnika swoich długów. Tak nigdy nie było, zwłaszcza przed 1939 r., na który się często powołujemy. Otóż zadłużenie Polski na koniec 1986 r. wynosiło 33,5 miliarda dolarów i 6,5 miliarda rubli transferowych. Samo zadłużenie w przeliczeniu na głowę mieszkańca nie daje Polsce jakiegos wątpliwego rekordu, ale jest mimo wszystko olbrzymie i niebezpieczne w warunkach wyjątkowej słabości obsługi zadłużenia.

Posłużmy się przykładami. Tak więc zadłużenie wolno-dewizowe, owe 33,5 mld. dolarów, w przeliczeniu na oficjalny kurs złotego obowiązujący w końcu ub. roku, równało się 6,7 bilionów (6,700 miliardów) złotych, ekwiwalent ok. 60% dochodu narodowego kraju. Zadłużenie zaś rublowe równało się 617 miliardów złotych, czyli 5,5% dochodu narodowego. Innymi słowy zadłużenie zewnętrzne waha się w granicach 2/3 wielkości rocznego dochodu narodowego — cyfra raczej astronomiczna.

Najgorsze jednak jest, że gospodarka polska ma wyjątkowo słabą zdolność obsługi omawianego zadłużenia, zwłaszcza wolno-dewizowego. Tak np. dla spłaty tego ostatniego trzeba by na kierunek wolno-dewizowy wywozić towary przez **ponad 5 lat i nie** w zamian za to nie przywozić stamtąd! Jest to w praktyce w ogóle nieprawdopodobne. Nawet obsługa zadłużenia rublowego jest wysoce kłopotliwa. Dla spłaty długu rublowego trzeba by skierować 2/3 rocznego eksportu do strefy rublowej i w tym samym czasie o tyle **mniej** zredukować import stamtąd, rzecz również niemożliwa w praktyce.

Jak doszło do olbrzymiego zadłużenia w Polsce na ogół wszyscy wiedzą. Dla przypomnienia podamy niektóre fakty.

W 1970 r. zadłużenie Polski wynosiło ok. 1 miliarda dolarów i tyleż było rezerw dewizowych. Zadłużenia rublowego nie było zaś w ogóle. Potem, po 1973 r., Polska zaczęła się zadłużać w przyspieszonym tempie. Złożyło się na to wiele czynników, jak przyspieszone tempo rozwoju kraju i początkowo znaczny

konieczność głębokich reform w systemie gospodarczym bloku sowieckiego. Węgrom pozwolono co prawda na eksperymentowanie z "socjalizmem rynkowym", ale Polsce i innym na nic podobnego nie pozwalano. Zresztą ZSRR też nic nie zmieniał w swoim systemie. Wady systemu miały być zrekomensowane kredytami i technologią zachodnią. Oprócz tego kredyty i technologia zachodnia pomagały setnie wysiłkowi zbrojeniowemu Paktu Warszawskiego. Sama Polska tylko aż 3-krotnie zwiększyła wydatki na przemysł zbrojeniowy w drugiej połowie lat 1970-tych w porównaniu do pierwszej ich połowy, czyli w okresie już widocznych oznak nadciągającego kryzysu.

W ten sposób więc Polska w 1980 r. miała już zadłużenie wolno-dewizowe w wysokości 23 miliardów dolarów i rublowe w wysokości 1,4 miliarda. Problemem stała się już obsługa tego pierwszego, kiedy to z tytułu samych tylko odsetków zapłacono 1,8 miliarda dolarów. W obrotach ze strefą wolno-dewizową, na którą przypadała prawie połowa ogólnych obrotów zagranicznych Polski, istniał deficyt. Eksport np. wynosił w 1980 r. ok. 8 mld dol. na kierunek wolno-dewizowy, podczas gdy import 8,7 mld. dol. Jasne więc było, że bez szybkiego wzrostu eksportu wolno-dewizowego, utrzymania na niezbędnym poziomie importu z tego kierunku i przenegocjowania warunków obsługi zadłużenia wolno-dewizowego, Polska nie miała innego wyjścia jak dalsze brnięcie w długi.

Wydarzenia lata 1980 i całego roku 1981 — skomplikowały sprawę jeszcze bardziej. Zdol-

do San Franciscu-
edzeniu słynne-
Gate, spotka się
samego dnia, z
merykańskich

września, Jan
nie dzień od
przedstawicielami
rodowisk laic-
nizowane zosta-
Świętej Marii, a
celebrował mszę
dlestick Park.
udniem nastąpi
t. W godzinach
ież złoży wizytę

wie sprawiedliwości społecznej
oraz msza święta w Silverdome.
W godzinach wieczornych tego
dnia zakończy się wizyta Jana
Pawła II w Stanach Zjednoczo-
nych.

Powyższe dane oddają pro-
gram papieskiej wizyty tylko w
zarysie, nie można też wykluczyć
zmian, wprowadzanych do pla-
nów Ojca Świętego w ostatniej
chwili lub innych modyfikacji.
Polacy, mieszkający w miastach
znajdujących się na trasie piel-
grzymki, będą mogli znaleźć
szczegółowe programy lokalne w
miejscowych gazetach.

TKOWSKI

KOŚCIÓŁ KATOLICKI SPRAWA POLSKA

zatłoczonymi kościołami są bez wątpienia
die. Zadziwia to publicystów zagranicznych
ch nasz kraj. Na tle kościołów katolickich
aszcza Europy, coraz mniej odwiedzanych i
ej pustawych, żarliwość religijna Polaków
zbiorowych modłach i nabożeństwach jest
ująca. Kościoły z kilkoma mszami codzien-
nie świąteczne przeszło dziesięcioma nie-
rnych. Setki ludzi w czasie niedzielnych
wystaje na dziedzińcach słuchając mszy z
zewnątrz kościołów.

ę taki entuzjazm
w i czy idzie on
vraz z pojawie-
ności narodowej,
em własnej war-
polskich obywa-

ni między zaborców — władców
Europy: Austrię, Prusy i Rosję,
Kościół nie dawał zapomnieć
Polakom ojczyściej mowy. Polski
język rozlegał się z kościelnych
kazalnicy, żywoty świętych były
narodową polską lekturą.

Dzięki tej ponadwiekowej pra-
cy Kościoła Polacy nie zagubili
swej narodowości i gdy warunki
polityczne na to pozwoliły, po
pierwszej wojnie światowej
utworzyli swe państwo w 1918
roku. Jednak musieli pożegnać
się z wolnością już po 21 latach.
Polska — rozwijające się niezwy-
kle szybko i prężnie państwo
tworzące podstawy nowoczesnej
gospodarki — stanowiła niezwy-
kłe zagrożenie dla hitlerowskich
planów podboju całego świata.
Dlatego na nią zostały skierowa-
ne najpierw najsilniejsze armie
Hitlera.

Podczas długiej (1939-45), nie-
zwykle ciężkiej okupacji, znowu
w Polsce najpoważniejszym
oparciem okazał się dla narodu
Kościół katolicki. Jego księża
byli przez okupantów więzieni,
ginęli w obozach koncentracyj-

Ciąg dalszy na str. 3

siabą załomose obsługi smawia-
nego zadłużenia, zwłaszcza wol-
no-dewizowego. Tak np. dla
spłaty tego ostatniego trzeba by
na kierunek wolno-dewizowy
wywozić towary przez **ponad 5
lat i nie** w zamian za to nie
przywozić stamtąd! Jest to w
praktyce w ogóle nieprawdopo-
dobne. Nawet obsługa zadłużenia
rublowego jest wysoce kłopotli-
wa. Dla spłaty długu rublowego
trzeba by skierować 2/3 rocznego
eksportu do strefy rublowej i w
tym samym czasie o tyle **mniej**
zredukować import stamtąd,
rzecz również niemożliwa w pra-
ktyce.

Jak doszło do olbrzymiego za-
dłużenia w Polsce na ogół wszy-
scy wiedzą. Dla przypomnienia
podamy niektóre fakty.

W 1970 r. zadłużenie Polski
wynosiło ok. 1 miliarda dolarów i
tyleż było rezerw dewizowych.
Zadłużenia rublowego nie było
zaś w ogóle. Potem, po 1973 r.,
Polska zaczęła się zadłużać w
przyspieszonym tempie. Złożyło
się na to wiele czynników, jak
przyspieszone tempo rozwoju
kraju i początkowo znaczny
wzrost stopy życiowej, zła pogo-
da i komplikujące warunki wy-
miany międzynarodowej, zwię-
szcza ostry wzrost cen ropy na-
fowej.

To jeszcze nie wszystko. ZSRR
wyraźnie zalecał swoim sateli-
tom, a i sam to robił, aby szeroka
ława szli po kredyty i technologię
na Zachód, który zresztą w
związku z detente i nadmiarem
petrodolarów — sam pchał się z
kredytami do bloku sowieckiego.
Ponadto obce kredyty odsuwały

ich połowy, czyli w okresie już
widocznych oznak nadciągające-
go kryzysu.

W ten sposób więc Polska w
1980 r. miała już zadłużenie
wolno-dewizowe w wysokości 23
miliardów dolarów i rublowe w
wysokości 1,4 miliardów. Proble-
mem stała się już obsługa tego
pierwszego, kiedy to z tytułu
samych tylko odsetków zapłaco-
no 1,8 miliarda dolarów. W
obrotach ze strefą wolno-dewizow-
wą, na którą przypadała prawie
połowa ogólnych obrotów zagra-
nicznych Polski, istniał deficyt.
Eksport np. wynosił w 1980 r. ok.
8 mld dol. na kierunek wolno-de-
ewizowy, podczas gdy import 8,7
mld. dol. Jasne więc było, że bez
szybkiego wzrostu eksportu wol-
no-dewizowego, utrzymania na
niezbędnym poziomie importu z
tego kierunku i przenegocjowa-
nia warunków obsługi zadłużenia
wolno-dewizowego, Polska nie
miała innego wyjścia jak dalsze
brnięcie w długi.

Wydarzenia lata 1980 i całego
roku 1981 — skomplikowały
sprawę jeszcze bardziej. Zdol-
ność eksportowa gospodarki
osłabła, głównie ze względu na
spadek eksportu węgla. Podko-
pało to zaufanie banków obcych
do wydolności dłużniczej Polski,
ale na ratunek przyszła tu sytua-
cja polityczna. Zachód, a nawet
ZSRR, pośpieszyły Polsce z po-
mocą kredytową i to nawet czę-
ściowo bezzwrotną. Rozpoczęto
też renegocjować warunki spłaty
zadłużenia wolno-dewizowego.
Zgłoszono też akces do Między-

Ciąg dalszy na str. 3

UWAGA CZYTELNICY!

**Zdajemy sobie sprawę, że wielu z naszych
rodaków, przybyłych niedawno do Stanów Zje-
dnoczonych, nie ma dostępu do naszego pisma.
Pragniemy zatem wyjść im naprzeciw oferując
BEZPŁATNĄ, trzymiesięczną prenumeratę
"Gwiazdy Polarnej", aby umożliwić im kontakt z
życiem polonijnym, kulturą emigracyjną, z nami.**

**Każdy, kto przyjechał do USA po 1 stycznia
1987, a nie jest prenumeratorem — może z tej
oferty skorzystać. Należy nam przesłać dokładny
adres i datę przyjazdu z dopiskiem na kopercie
"Oferta", a niebawem rozpoczniemy wysyłkę
"Gwiazdy Polarnej". Jeżeli znacie takie osoby —
przeznaczcie im tę propozycję. W ich imieniu —
dziękujemy Wam.**

REDAKCJA

POLSKIE DŁUGI

Dokończenie ze str. 1

narodowego Funduszu Walutowego.

Wprowadzenie "stanu wojennego" kurs ten zmieniło drastycznie.

Trzej generałowie przygotowujący "stan wojenny", tj. Jaruzelski, Siwicki i Kiszczak **nie przewidzieli** iż jego wprowadzenie zakłóci stosunki kredytowe Polski z Zachodem, a nawet skomplikuje wymianę handlową z nim.

Są dane po temu, aby przypuszczać, że Kreml wiedział o możliwych skutkach "stanu wojennego" w Polsce w omawianym kontekście i stąd **nie spieszył się** do interwencji zbrojnej. Wiedział, że polecenia jego w tej sprawie będą i tak wykonane, a w osłabieniu Polski był oczywiście zainteresowany najbardziej.

W rezultacie "stanu wojennego" doszło niemal do kompletnego załamania się przepływu kredytów zachodnich do Polski, gorszego przenegocjowania warunków spłaty niż byłoby to możliwe pod nieobecność "stanu", a nawet do ostrego spadku eksportu Polski na kierunek wolno-dewizowy. Efektem końcowym tego wszystkiego był **wzrost zadłużenia Polski** wobec wspomnianego poziomu, a obsługa tego zadłużenia, na razie wolno-dewizowego głównie, choć wkrótce i rublowego — stała się dla Polski wprost **zabójcza**.

Bez wchodzenia w szczegóły — w okresie 1982-86, a więc po wprowadzeniu "stanu wojennego", z Polski odpłynęło "na czysto" aż **7,2 miliarda dolarów** tytułem obsługi tylko zadłużenia wolno-dewizowego. Stało się to w momencie, kiedy gospodarka jest wyjątkowo osłabiona i omawiany odpływ jest jej przysłówowym "krwawieniem" i to bez jednoczesnej transfuzji w postaci nowych i znaczących coś kredytów.

Co gorsze — zmiana tej sytuacji jest jak dotąd nawet już nie w sferze marzeń. Już bowiem w 1985 r. brakło 700 milionów dolarów do zapłacenia uzgodnionych rat kapitałowych i odsetek. Sytuacja ta trwa nadal. A tymczasem zadłużenie rośnie z tytułu odkładania przewidzianych spłat oraz narastania procentów.

W rezultacie Polska jest w "pętli zadłużenia" i jeżeli tak dalej pójdzie to narodowi grozi **autentyczna katastrofa**.

W tej sytuacji PRL ma właściwie prawo, podobnie jak to ucz-

WOJCIECH ROSTAFIŃSKI

Kiedy milczą groby...

Ciąg dalszy



"The Polish Battlefield" - Polskie pobojowisko "Psie Pole" na Maczudzie w bitwie pod Falaise, 8-22 sierpnia 1944 r. (Ze zbiorów "Pancerniaka").

O stosunku Montgomery'ego do polskich wojsk w jego 21 Grupie Armii dowiadujemy się z tychże pamiętników. Przypomnijmy, że przed grudniem 1944 (t.j. przed niemiecką ofensywą w Ardenach) Montgomery dowodził 16 dywizjami wśród których był kanadyjski korpus i jemu podlegała polska I Dywizja Pancerna. O roli dywizji w zamknięciu i zniszczeniu sił 7 armii niemieckiej w kotle na zachód od Falaise, wszyscy wiemy, i marszałek polny też wiedział. Tymczasem we wspomnieniach czytamy "Bitwa o Normandię, można powiedzieć, została zakończona 19 sierpnia gdy już nie było więcej w kotle na wschód od Mortain żadnych niemieckich jednostek zdolnych do jakiegokolwiek oporu." No właśnie to wystarczy, bohaterstwo polskiego żołnierza uznane przez tylu innych nie jest warte wzmianki w pamiętnikach marszałka polnego, prawda? Amerykanie byli w Mortain, Polacy w Falaise, ale nie Brytyjczycy, więc o tym się nie pisze... Marszałek polny nie grzeszył *fair play*.

W pamiętnikach raz tylko wspomniane są polskie oddziały: Brygada Spadochronowa. Dlaczego? To jasne. Pomysł i wykonanie ataku na mosty na Renie były wytworem ambicji marszałka polnego i kompletne fiasko tego przedsięwzięcia nie dawało mu spać do końca jego dni. W pamiętniku musiał więc podać że... nie tylko cenną brytyjską krew przelewał. O I Dywizji Pancerniej ani o polskich generałach nie ma ani słowa: masę miejsca poświęca amerykańskim dowódcom, których się najwyraźniej bał, za wyjątkiem naturalnie Eisenhowera, który, jak na głównodowodzącego przystało, był układny.

Warto jest jednak zanotować, że w pamiętnikach są wymienione straty poniesione przez jednostki 21 Grupy Armii. A więc od dnia D do 22 marca 1945 roku zginęło lub zostało rannych, czy zaginęło:

Narodowość	Straty
Brytyjczycy	125.045
Kanadyjczycy	37.528
Polacy	4.951
Duńczycy	125
Belgowie	291
Czesi	125

wie prawo, podobnie jak to uczyniła Brazylia, do mniej lub bardziej cichego **zawieszenia** poważnej części obsługi swojego zadłużenia. Polski zwyczajnie **nie stać** na nie. Przypomnijmy, że import z kierunku wolno-dewizowego w 1986 r. wyniósł tylko 5,1 mld. dol., czyli był znacznie niższy niż w 1980 r., kiedy też był mniejszy niż powinien. Import ten winien być przynajmniej **2-krotnie wyższy** niż jest, żeby gospodarka mogła odbić się od dna. Na to jednak nie ma środków, bo eksport, poniżej poziomu z 1980 r., jest za **mały** na tego rodzaju import, a także obsługę zadłużenia. W przyszłości może być jeszcze gorzej. Tradycyjnych towarów będzie coraz mniej na eksport, a wyroby przemysłowe są coraz mniej konkurencyjne z powodu dekapitalizacji przemysłu i odstawania w rewolucji naukowo-technicznej.

Niestety Polska **nie przerwie** jednak obsługi swego zadłużenia. Pomijając już zadłużenie rublowe, gdzie ZSRR wymusi jego spłatę, zadłużenie wolno-dewizowe też będzie gorzej spłać. Dlaczego? Otóż ZSRR inne kraje bloku sowieckiego, najmniej jednak Polska, znów zaczęły się gwałtownie **zadłużać na Zachodzie**. Sam tylko ZSRR zaciągnął nowych kredytów w 1986 r. na sumę **6,8 miliarda dolarów**. Inne kraje Europy Wschodniej (bez Jugosławii) zwiększyły swe zadłużenie o 5,5 mld dolarów. Jeśli do obecnego zadłużenia krajów Paktu Warszawskiego dodać tzw. depozyty banków zachodnich w bankach Paktu, to zadłużenie szacowane jest obecnie na ponad 100 miliardów dolarów i nadal rośnie. Zadłużenie samego Związku Sowieckiego, nie licząc wspomnianych depozytów, osiągnęło w 1986 r. prawie 30 miliardów dolarów i **będzie wzrastać**, o czym sam ZSRR mówi niemal otwarcie.

Oczywiste jest, że w takiej sytuacji Polska **nie może** powiedzieć, że nie będzie w całości spłacać swojego zadłużenia, a w tym także wolno-dewizowego. Gdyby coś takiego uczyniła, to poderwałaby zaufanie do **innych krajów bloku** i samego ZSRR, a tego Moskwa sobie nie życzy.

Nie dość więc, że olbrzymi dług Polski i słaba zdolność jego obsługi jest głównie wynikiem sowieckiego mieszania się do spraw Polski, to obecnie mówi się, że "internacjonalistyczna solidar-

z czego:
Poległych
Rannych
Zaginionych

35.825
114.563
17.990

Tu znów Montgomery nie uważał za stosowne podkreślić, że straty polskie były, w stosunku do nikłych sił jednej dywizji i jednej brygady bardzo wysokie i że z wielkim poświęceniem walczył polski żołnierz. Lojalnie i z oddaniem... aż do końca.

O polskim wojsku czytamy w biografii marszałka Montgomery'ego w kilku rozdziałach. Biograf nie jest stronniczy. A więc na stronie 64, w rozdziale o Arnheim odnotowano, że brytyjski generał Browning, dowódca wojsk spadochronowych, by uchwycić wszystkie mosty, łącznie z tym w Arnheim, miał do

KOŚCIÓŁ

Dokończenie ze str. 1

nych w Polsce i Niemczech, a także rozstrzeliwani razem z działaczami polskiej konspiracji. Nieśli pomoc duchową wszystkim potrzebującym i często z nimi szli na śmierć przez czas okupacyjnej nocy.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej uwolnione narody rozpoczęły budowę własnych państwowości. Stały się w obliczu nowych problemów i zadań, które niosły ze sobą nowe powojenne porządki, nowe techniki przemysłowe, rozkwit demokracji i szybszą niż dawniej wymianę informacji. Te państwa, które potrafiły stworzyć u siebie nowy ład, weszły na drogę przyspieszonego rozwoju gospodarczego i uła-

ność" **nie pozwala** na samoobronę gospodarczą Polski.

Ponadto z Polski płyną kredyty do ZSRR na tzw. wspólne inwestycje, zaś ideologiczno-polityczno-strategiczne interesy sowieckie w Polsce nie dopuszczają do pluralizmu politycznego ani prywatyzacji gospodarki, które są **jedynym ratunkiem** dla Polski. Część kredytów byłaby wtedy umorzona, warunki ich spłat przenegocjowane na bardziej korzystne i część zamieniona na lokaty bezpośrednie. Zwiększyłby się także z pewnością wpływ tzw. przekazów do Polski, który już obecnie osiąga sumę 1,2 mld. dolarów, oraz zaczęłoby napływać kapitał obcy do Polski.

Tego jednak nie będzie, a tymczasem gospodarka nasza nadal będzie krwawić po to, aby gospodarka sowiecka mogła szeroko korzystać z kredytów zachodnich.

ZDZISŁAW RURARZ

twionych stosunków międzyludzkich. Natomiast w Polsce powtórzył się problem bezkrólewia jak przed wiekami. Polacy nie utworzyli u siebie urzędu kierownika państwa — Prezydenta, wybieralnego w wyborach powszechnych. Kierować państwem zaczęło przeszło 10 kierowników ministerialnych resortów i głównych urzędów, nawzajem sobie przeczących i nie kierujących się dobrem państwa jako całością. Nastąpił upadek dyscypliny administracyjnej i rozkwit samowoli na wzór szlacheckiej. Sobiepaństwo i lekceważenie praw stały się powszechne.

Powolnemu upadkowi państwa zapobiegał Kościół katolicki. W swych przemówieniach do narodu — kazaniach dla wiernych — Kościół, przedłużone ramię prymasa, naprawiał błędy w rządzeniu państwem. Umacniał poczucie polskości i własną godność Polaków. Nawoływał do unikania fałszu i apelował do głoszenia prawdy. Odwieczne narodowe cechy Polaków: otwartość, odwaga, braterstwo, gościnność — były przez Kościół przypomniane i utrwalane wraz z pokorą i miłością bliźniego. Był to bardzo silny i powolny proces wychowawczy stosowany przez Kościół, gdy Polacy w latach 1945-1950 byli wypychani w zakrętas polityki europejskiej i wewnętrznej walkę o władzę administracyjną. Właśnie w tym czasie, tuż po II wojnie światowej, bardzo ciężko było Kościołowi zachować wiodącą rolę jak w czasach bezkrólewia Polski szlacheckiej, gdyż dużo ginęło Polaków szlacheckich i oddanych sprawie narodowej. Wierni wchodzący do kościołów byli podejrzewani o tajemniczą działalność.

Zabroniono ślubów kościelnych wyższym i średnim urzędni-